

Polska-Węgry w tenisie 1:1

Katowice, 20 września (KI). W pierwszym dniu międzynarodowego spotkania Polska-Węgry, rozegrano na kortach tenisowych Pogoni, rozegrano dwie gry pojedyncze: Tloczyński-Siget i Hebda-Gabrovitsa.

W pierwszym spotkaniu Tloczyński uległ Sigetiemu 4:6, 5:11, 4:6, natrafiając w Węgrze na niezwykle groźnego przeciwnika, przewyższającego znacznie swego koleżkę Gabrovitsa. Zasadniczo spotkanie to, o próż drugiego seta, w którym Tloczyński za wszelką cenę starał się przechrzcić szalę zwycięstwa na swoją stronę, odbywało się przy stałej przewadze Węgra, który dysponując pierwszorzędny serwisem, doskonale, bardzo silnym i pociągającym dzwoniem, oraz różnorodnością piłek, utrzymywał w swoich rękach przez cały czas inicjatywę. Poza tym Tloczyński: w dół kłopotu sprawiał fakt, iż Sigetti grał lewą ręką.

W pierwszym secie obaj gracze wygrywały swoje serwisy i doprowadzają do stanu 2:3, potem Sigetti zdobywa dwa gemy z rzędu. Tloczyński wygrywa jeszcze gema, lecz seta kończy dla siebie Węgieł.

Drugi set jest znacznie bardziej zacięty, a prowadzenie przechodzi z rąk do rąk aż do stanu 5:5, po czym znawca Węgier ucieka, zdobywając drugiego seta 11:5.

Trzeci set zastaje Tloczyńskiego już szeregownie. Mimo heroicznej obrony Polaka, Węgier wykorzystuje słabą kondycję fizyczną Tloczyńskiego, grając skróconymi piłkami. Zacięta walka kończy seta przy stanie 6:4 dla Sigetiego.

Zakolet na kortie rozgrywa swoją grę

Hebda — Gabrovitsa.

Po pełnej emocji grze spotkanie to skończyło się zwycięstwem Hebdy 1:5, 6:4, 8:6, 6:4.

W pierwszym secie Hebda, grając niebyle serjo, dopuszcza Węgra do głosu przy stanie 1:1 i puszcza wiele łatwych piłek, oddaje pięć gemów pod rząd i seta.

Drugi set rozpoczyna się niekorzystnie dla Polaka. Z chwila prowadzenia Gabrovitsa 2:0, jest Hebda zdenerwowany do tego stopnia, iż zwraca się on do publiczności, prosiąc o zachowanie spokoju. Od tego momentu Polak widocznie się skupia i zaprzestaje efektownych, jednakowoż niecelowych zagrąk i przeobraża do gry, obliczonej na regularność. Skutki tej zmiany taktyki sąraz dają się odczuć, gdyż Gabrovitsa dużo słabszy w głębi kortu nie wytrzymuje wymiany piłek, pakując je do siatki, wciśnięte na aut Hebda, skupiwszy się i grając ostrożnie, wygrywa dwa gemy i po oddaniu następnym dwu wygrywa seta 5:4. Usiłowania Gabrovitsa, by ściągnąć Polaka do siatki, kończą się niepowodzeniem, gdyż Hebda gra bardzo przytomnie przy siatce, przyciem wołając mu doskonale wychodzi.

Trzeci set przynosi

dramatyczną walkę,

w której przy stanie 2:3 Hebda wyciąga na 5:3. W tej beznadziejnej sytuacji Gabrovitsa ostatkiem siły wyrównuje i prowadzi nawet różnicą jednego gema, przegrywa seta do Hebdy, grającego bardzo ostrożnie w stosunku 8:6.

Czwarty set jest zwykłą formalnością. Hebda, uzyskując nad zmęczonym Węgrem przynależną przewagę, Gabrovitsa szeregownie, zupełnie nieopanowany, przegrywa w wysokim stosunku 6:3.

Mecz wygrywa zatem Hebda, przy oklaskach publiczności. W grze tej Hebda wykazał doskonałą kondycję, oraz niezwykłą regularność, o klasę przewyższając Gabrovitsa.

Przy siatce, do której Hebda bynajmniej nie kwapił się, był równorzędny z Węgrem, który najniebezpieczniejszą broń posiadał w crossach bitych z forehandu.

W sobotę o godz. 8 popoł. odbędzie się gra podwójna panów.

Węgry-Polska w tenisie 2:1

Katowice, 21 września (KI). W drugim dniu meczu tenisowego Polska-Węgry odbyła się gra podwójna pomiędzy parą polską Hebda i Tartowski oraz getti i Ferenczy. Kierownictwo zawodów w ostatniej chwili zdecydowało się na ustawienie do gry powściągliwego, samotnie dążącego Popławskiego, który zresztą nie był całkiem dysponowany, w skutek odniesienia swego czasu kontuzji nogi. Ponadto mecz tenisowy poprzedniego dnia wykazał, iż Tartowski, mimo swej prędkości oraz niedyspozycji, prezentuje się lepiej.

Mecz, jak było do przewidzenia, przegrali Polacy, nie odstępując od tradycji, jednakowoż po ciężkiej, pięciogodzinnej walce w stosunku 6:6, 10:8, 5:7, 2:6, 6:4. W meczu tym para polska była bardzo bliska upragnionego zwycięstwa, jednakowoż w decydującym momencie zabrakło umiejętności.

Para węgierska, w której Sigetti znacznie przewyższał swego kolegę młodszego Ferenczy, była bardzo agresywna, rozumiała się widocznie na kurtie i w decydujących momentach potrafiła wykreślić z siebie potrzebną wolę zwycięstwa, a przeciwnikami opowiadania.

Para polska grała dobrze i prowadziła zupełnie równocześnie walkę w poszczególnych setach, ustępowała jednak przeciwnikowi pod względem zespołowości i wzajemnego zrozumienia się. Z par polskiej lepiej wypadł Hebda, jako dublista, dysponujący niełym rezerwem przy siatce, oraz ogólną orientacją.

Tartowski bez trudu po chorobie nie grał na zwykłym poziomie, a do tego był stale wyprowadzany z równowagi przez Hebda jego uwagami.

Trzeci więc wzięty w swe sily w decydujących momentach i pod natężeniem piłki, wykazuje wyraźne zdenerwowanie. U Tartowskiego widać było, że grając przystosował do gry pojedynczej, przyciem raził z niego brak lewów. Wykazał również bardzo niepowy i młokę serwa. Za Polacy w tych warunkach potrafili rozegrać pięciogodzinny mecz, było miłą niespodzianką, nie tylko dla samej publiczności, ale co najważniejsze dla Węgrów, liczących się z trzydziestym zwycięstwem.

PRZEBIEG GRY.

Przy bardzo ładnej pogodzie rozpoczęła się gra. Pierwszy set wygrali Węgrzy w miarodajnym stosunku 6:0, nie natrafiając ze strony Polaków na żaden opór.

Konsolidacja Polaków nastąpiła dopiero w drugim secie, Polacy przy stanie 2:2 zdobywają dwa kolejne gemy, następnie prowadzenie obejmują przy stanie 6:0, przyciem każda strona wygrywa swój serwis. Ostatecznie szalę zwycięstwa przechylają na swą stronę, wygrywając z lekkim trudem seta 10:8.

W trzecim secie Polacy zaczynają zwycięstwo i prowadzą 1:0 ze serwisu Hebdy. Wykreśliwszy natychmiast Sigetti, Polacy jednakowoż zdobywają kolejno cztery gemy i prowadzą 5:1. Wydaje się, iż kwestia trzeciego seta jest już przesądzona dla Polaków, gdyż Tartowski jak i Hebda grają w tym okresie bardzo dobrze. Od tego momentu jednak Węgrzy skupiają się i podciągają, zdobywając cztery zrzędu gemy do stanu 5:5.

Polacy w ten sposób tracą dwa sety. Gra prowadzona wśród ogólnego zdenerwowania, przynosi stałe prowadzenie Polakom różnicą jednego gema. Ostatecznie po utracie jeszcze trzech setów, Tartowski skutecznie kończy piłką i Polacy wygrywają trzeciego seta 5:7.

Po krótkiej przerwie czwarty set trwa bardzo niedługo. Węgrzy wygrywają go w stosunku 6:3, mimo tego, że Ferenczy w tym okresie jest znacznie słabszy. Na kortie panuje niepokojące napięcie, który gra na siebie i swego partnera.

Piąty set, decydujący o zwycięstwie, zaczyna się również dla Polaków bardzo pomyślnie, gdyż prowadzą oni ze serwisu 1:0. Oddając jednego gema, prowadzą w stosunku 2:1. Jest to jednakowoż ostatni już zryw Polaków w tym spotkaniu. Widać, że zupełnie widocznie zdenerwuje się i jest wyprowadzony z równowagi. Węgrzy od tego momentu uciekają zupełnie wyraźnie, prowadząc stałą różnicą jednego gema. Przy stanie 5:0, gdy wydaje się, że set a zatem mecz jest już przesądzony, Polacy zdobywają się na wielki wysiłek i uzyskują czwartego z kolei gema. — Jest to jednak łabodni śpiew i Węgrzy zdobywają ze serwisu Sigetiego seta w stosunku 6:4, wygrywając szereg, całe spotkanie.

Po meczu odbyła się pokazowa gra między Ferenczym i Bratkim, w której Ferenczy wygrył 6:4.

W niedzielę o godz. 14-tej odbędzie się zakazane meczu tenisowego Polska-Węgry, w którym odbędą się dwie gry pojedyncze: pierwsza pomiędzy Tloczyńskim i Gabrovitsiem, druga między Hebda i Sigetiem. Węgrzy po dwóch dniach prowadzą w stosunku 2:1.

W trzecim secie Polacy zaczynają zwycięstwo i prowadzą 1:0 ze serwisu Hebdy. Wykreśliwszy natychmiast Sigetti, Polacy jednakowoż zdobywają kolejno cztery gemy i prowadzą 5:1. Wydaje się, iż kwestia trzeciego seta jest już przesądzona dla Polaków, gdyż Tartowski jak i Hebda grają w tym okresie bardzo dobrze. Od tego momentu jednak Węgrzy skupiają się i podciągają, zdobywając cztery zrzędu gemy do stanu 5:5.

Polacy w ten sposób tracą dwa sety. Gra prowadzona wśród ogólnego zdenerwowania, przynosi stałe prowadzenie Polakom różnicą jednego gema. Ostatecznie po utracie jeszcze trzech setów, Tartowski skutecznie kończy piłką i Polacy wygrywają trzeciego seta 5:7.

Po krótkiej przerwie czwarty set trwa bardzo niedługo. Węgrzy wygrywają go w stosunku 6:3, mimo tego, że Ferenczy w tym okresie jest znacznie słabszy. Na kortie panuje niepokojące napięcie, który gra na siebie i swego partnera.

Piąty set, decydujący o zwycięstwie, zaczyna się również dla Polaków bardzo pomyślnie, gdyż prowadzą oni ze serwisu 1:0. Oddając jednego gema, prowadzą w stosunku 2:1. Jest to jednakowoż ostatni już zryw Polaków w tym spotkaniu. Widać, że zupełnie widocznie zdenerwuje się i jest wyprowadzony z równowagi. Węgrzy od tego momentu uciekają zupełnie wyraźnie, prowadząc stałą różnicą jednego gema. Przy stanie 5:0, gdy wydaje się, że set a zatem mecz jest już przesądzony, Polacy zdobywają się na wielki wysiłek i uzyskują czwartego z kolei gema. — Jest to jednak łabodni śpiew i Węgrzy zdobywają ze serwisu Sigetiego seta w stosunku 6:4, wygrywając szereg, całe spotkanie.

Po meczu odbyła się pokazowa gra między Ferenczym i Bratkim, w której Ferenczy wygrył 6:4.

W niedzielę o godz. 14-tej odbędzie się zakazane meczu tenisowego Polska-Węgry, w którym odbędą się dwie gry pojedyncze: pierwsza pomiędzy Tloczyńskim i Gabrovitsiem, druga między Hebda i Sigetiem. Węgrzy po dwóch dniach prowadzą w stosunku 2:1.

Węgry – Polska 3:2.

Porażka Hebda i zwycięstwo Tłoczyńskiego.

Katowice, 22 września (Kl). Ostatni dzień międzypaństwowego spotkania tenisowego Polska–Węgry nie przyniósł nam sukcesu, gdyż Hebda przegrał z Sigetim, natomiast Tłoczyńskiemu udało się wygrać w spotkaniu z Gabrowitsem.

Wiadomym było, że o losie całego spotkania, wobec przegranej przez Polaków gry podwójnej zdecydował mecz Hebda–Sigeti. To też na kortach Pogoni w Katowicach zgromadziła się w niedzielę publiczność w imponującej liczbie.

Zwyciężył Sigeti 6:1, 3:6, 3:6, 6:1, 6:0.

Biorąc pod uwagę cyfrowy wynik spotkania, zdawałoby się, że Hebda nie miał żadnych szans na wygranie meczu z Węgrem. W istocie jednak Polak mógł pokusić się o zwycięstwo, a trzeba przyznać, że leżało to w jego możliwościach.

Sigeti aczkolwiek był istotnie doskonalszy i wykazał oprócz walorów technicznych znaczną rutynę meczową, jednak miał pewne luki w swoim repertuarze, które przy taktycznie lepiej obmyślanej grze można było wykorzystać. Jego najsilniejszą bronią były drivy z forhandu, bardzo celne i niebezpieczne, gdyż kończyły piłkę bezapelacyjnie. Słabą jego stroną był natomiast backhand.

Hebda nie umiał wykorzystać taktycznie spotkania z Sigetim, jak wiadomo leworęcznym. Zamiast bowiem oddawać piłki na słaby backhand Węgry, Hebda grał stale na forhand i w ten sposób pozbawiał się wielu punktów.

Prócz tego Hebda nie miał ani jednej piłki, kończącej z forhandu, w przeciwieństwie do Węgry. Cztery i piąty set, które wypadły cyfrowo bardzo niekorzystnie dla Polaka, wypadły tak nie tylko dlatego, że Sigeti był lepszy, ale również z powodu psychicznego załamania się Hebdy, który w nonszalancki sposób oddawał piłki, nie wierząc we własne siły.

Przebieg spotkania Hebda–Sigeti był następujący: Pierwszy set należał w zupełności do Węgry, który wygrywa go prawie na sucho w stosunku 6:1. W tym okresie Hebda, jak zresztą zazwyczaj, nie umie się skonsolidować, oddając w zupełności Węgrom inicjatywę w ręce.

Dopiero drugi set rozpoczyna się szczerze dla Polaka, który w krótkim czasie prowadzi w stosunku 3:0. Jednakże oddaje następnie dwa gemy i uzyskuje dalszą grę, tak, iż stosunek brzmiał 4:2. Po oddaniu je-

szcze jednego gema Węgrom, kończy set w stosunku 6:4.

Trzeci set rozpoczyna się również szczerze dla Polaka, gdyż wygrywa on dwa gemy z rzędu i po oddaniu tylko jednego gema podwyższa stan na 3:1. Gra on w tym okresie bardzo planowo, gdyż stale oddaje piłki na słaby i defensywny backhand Węgry, skutkiem czego zbiera on dużo punktów. Gra toczy się ze stałą przewagą Hebdy, który prowadzi już 4:1, a po oddaniu jeszcze dwóch gemów Sigetiemu wygrywa set w stosunku 6:3. Hebda nie wykorzystuje przytem trzech setboli.

W 4 secie rozpoczyna Węgier atak. Wygrywa on pierwszego gema i pozwalając Hebdzie na zdobycie tylko jednego gema prowadzi do samego końca spotkania i wygrywa seta w stosunku 6:1.

Piąty i decydujący set zaczyna się nieszczerze dla Polaka, gdyż mimo swego własnego serwisu przegrywa go słabo, przytem widocznie denerwuje się i przestaje zupełnie walczyć, wdając się w rozmowy z publicznością. Oddaje też z tego powodu drugiego gema bez walki i dopiero w trzecim nawiązuje walkę z Węgrem.

Niestety jest już za późno. Sigeti mając przewagę trzech gemów, zagrywa wprost ryzykancko, wszystko mu jednak wychodzi. Hebda próbuje dochodzić do siatki, jednak próby te kończą się niepowodzeniem i ostatecznie Hebda przegrywa seta w stosunku 6:3.

Tłoczyński — Gabrowits 6:3, 6:4, 6:0.

Drugie spotkanie między Tłoczyńskim a Gabrowitsem, zakończone zwycięstwem Tłoczyńskiego 6:3, 6:4, 6:0, było z jednej strony dość monotonne ze względu na zupełnie wyraźną przewagę Polaka, z drugiej stanowiło dla publiczności zniechęcającą niepowodzeniem Hebdy miłą niespodziankę.

Po oddaniu dwóch gemów przeciwnikowi Tłoczyński wyrównuje, a następnie wygrywa seta w stosunku 6:4.

W drugim secie Gabrowits stara się za wszelką cenę obronić go, jednakże jego wysiłki spełzły na niczem, gdyż Tłoczyński wyraźnie jest lepszy, a nawet jego wypadki do siatki kończą się sukcesem, co denerwuje Węgry. Drugiego seta wygrywa Tłoczyński 6:4.

Trzeci i decydujący o spotkaniu set wygrywa Tłoczyński w stosunku 6:3. Mecz międzypaństwowy skończył się zatem wygraną Węgrów w stosunku 3:2.

przekaz subordynacji wobec sędziego zawodów.

Polska—Węgry w tenisie.

Warszawa, 8 maja (Cs). Na meczu tenisowym Polska—Węgry 14—16 bm. w Katowicach, drużyna węgierska wystąpi w składzie: Gabrovits, Bono i Ferenczi. W skład drużyny polskiej wchodzi: Tarłowski i Wittman do gry pojedynczej, a do gry podwójnej: Hebda—Tłoczyński lub Tarłowski—Bratek.

Węgry przed spotkaniem z Polską w tenisie.

Z Budapesztu donosi (Krd): Węgierski związek tenisowy wystawił na mecz z Polską, który się odbędzie w dniach 14 i 16 bm. w Katowicach do gry podwójnej Gabrovitsa, Ferenczy'ego, a do gry pojedynczej Gabrovitsa i zwycięzcę ze spotkania Bano—Straub. Jak więc widzimy Węgry wystawili najsilniejszą drużynę na jaką stać ich w obecnej chwili. Gabrovits poczynił ostatnio wielkie postępy, zwyciężając m. in. Bawarowskiego (który pokonał Palmieri'ego) i Matejkę oraz wygrał i grę podwójną na ostatnim turnieju praskim.

Ferenczy, który będzie wraz z Gabroviczem reprezentować Węgry w grze podwójnej ma zaledwie 24 lat, a w tym roku już osiągnął poważne sukcesy. W Pradze pokonał Voliczkę a Artesana uporał się z nim dopiero po 5 setach.

Bano i Straub reprezentują mniej więcej ten sam poziom z tym jednak, że Straub ma nieco więcej międzynarodowej rutyny. Na Węgrzech spodziewają się ogółem zwycięstwa drużyny węgierskiej tembardziej, że Polska wystawia swój drugi „garnitur”.

Jak już donosiliśmy spotkanie rewanżowe odbędzie się w lipcu w znanej miejscowości klimatycznej Belatoltsalmadi.

10.05

12.05

Ostatnia próba przed pucharem Davisa. Mecz Polska—Węgry w Katowicach.

Z Katowic donosi (KL): W dniu 14 bm. na kortach tenisowych Pogoni w Katowicach rozegrany zostanie mecz tenisowy pomiędzy Polską i Węgrami. Jak wiadomo, barw Polski bronić będą w grach pojedynczych Tarłowski i Wittman, w grze podwójnej para Hebda—Tłoczyński.

Przeciwnikami Polaków w grze pojedynczej będą Gabrovits i Bano, a w podwójnej Gabrovits i Ferenczy. Znaczenie tego meczu rzecz prosta w perspektywie spotkania z Południową Afryką, znacznie maleje, niemniej jednak będzie miało duże znaczenie dla określenia możliwości i formy naszej reprezentacyjnej pary Hebda—Tłoczyński, oraz walec Tarłowskiego, który spotka się z niebezpiecznym i znajdującego się w doskonałej formie Gabrovitsem, znanym zresztą dobrze na kortach śląskich. Tarłowski przebywa już od tygodnia w Katowicach i trenuje rzetelnie z Bratkem, który stanowi dla niego doskonałego „sparring-partnera”.

Według spostrzeżeń p. Jerzego Stolarowa, który nam chętnie udzielił wyjaśnień, Tarłowski znajduje się w zadowolającej formie i co najważniejsze umiejętnie przyswajając sobie pozytywne wskazówki, w szybkim tempie koryguje dotychczasowe błędy. Poczynił przedewszystkiem poważne postępy w repertuarze uderzeń, które znacznie wzbogacił. Mimo tej formy p. Stolarow przewiduje ciężką pracę z Gabrovitsem i raczej jest skłonny przypuszczać, że Węgier obie gry pojedyncze rozstrzygnie na swoją korzyść.

Mimo to liczy się z wygraną meczu w najgorszym wypadku w stosunku 3:2, a przy odrobnie ascesji 4:1.

Spotkanie z Węgrami wzbudziło na Śląsku zrozumiałe zainteresowanie i oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem. Posiada ono poza tym duże znaczenie dla propagandy sportu tenisowego na Śląsku, który wraz ze znacznym ubożeniem ludności miejscowej, przechodzi znaczny kryzys.

13.05

Mecz tenisowy Polska—Węgry odwołany.

Warszawa, 13 maja (A. Sz.). Polski Zw. Lawn-tenisowy postanowił w poniedziałek odwołać wyznaczony na dni 14—16 bm. w Katowicach mecz tenisowy Polska—Węgry.

Również sprawa meczu tenisowego o puchar Davisa, który rozpoczyna się w piątek w Warszawie między drużynami Polski i południowej Afryki jest niepewna. Decyzja w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie we środę.

15.05